

## Od Redakcji

### *Editor's Note*

Oddajemy do druku kolejny numer „Niepełnosprawności” z uczuciem lęku o przyszłość czasopisma. Zapowiedzi Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego i Nauki w kwestii ewentualnej likwidacji tzw. listy czasopism „B” poddają w wątpliwość kontynuację tego co od lat z takim trudem budowaliśmy. Z pełnym przekonaniem uważamy, że czasopisma w języku polskim dla nauk humanistycznych i społecznych to nieodzowna platforma naukowego dyskursu i wymiany doświadczeń. Ich deprecjacja nie służy rozwojowi nauki polskiej. Poniżej prezentujemy list Redaktorów Naczelnych do Ministra Jarosława Gowina oraz do Posłów Sejmu RP w obronie tych czasopism wraz ze stosowną argumentacją.

Redaktor Naczelny  
*Amadeusz Krause*

Szanowny Panie Ministrze, Szanowni Państwo Posłowie,

Jako redaktorzy naczelni wysoko punktowanych polskich pedagogicznych czasopism naukowych, w kontekście projektu Ustawy o Szkolnictwie Wyższym 2.0, **wyrażamy duże zaniepokojenie zapowiedziami likwidacji części B ministerialnego wykazu czasopism**. Takie działanie zagraża funkcjonowaniu polskiej nauki, jest trudnym do zrozumienia zakwestionowaniem wartości wymiany informacji naukowej i jej obiegu w języku narodowym. Uważamy również, że rozpatrując rozwój naukowy z perspektywy wspólnego dobra narodowego, błędem byłaby wyłączna orientacja na anglojęzyczne platformy czasopism naukowych, z których wiele jest podporządkowanych interesom komercyjnym.

Dla nauk humanistycznych i społecznych, mających tak duże znaczenie dla tożsamości narodowej i umacniania ważnych społecznie wartości, niezbędne jest tworzenie dorobku naukowego w języku polskim, zorientowanym nie tylko globalnie, ale też lokalnie i regionalnie. Przyjęcie do oceny parametrycznej dyscyplin naukowych oraz oceny pracowników naukowych wyłącznie tekstów z bazy Web of Science lub Scopus będzie nie tylko zagrożeniem dla rozwoju polskiej humanistyki i nauk społecznych, ale też swoistą cenzurą kierunku rozwoju tych obszarów naukowych i będzie prowadzić do zubożenia polskiej tożsamości naukowej.

Prosimy też wziąć pod uwagę, że wśród odbiorców czasopism z obecnej listy ministerialnej B jest wiele osób spoza środowiska akademickiego, w tym przedstawiciele zawodów z różnych obszarów, nauczyciele i studenci, którzy poszukują doniesień naukowych w języku polskim, dostępnych niekomercyjnie, odpowiadających ich zapotrzebowaniu na wiedzę, także tę związaną z wieloma problemami.

Nie obawiamy się zaostrenia wymagań wobec czasopism naukowych. W samych środowiskach akademickich od dawna silne są głosy o potrzebie ich podniesienia i utworzenia systemu ocen opartego z jednej strony na polskim indeksie cytowań, który wyłącza autocytowania i jest odporny na zjawiska patologiczne, z drugiej – na ocenie eksperckiej, która uwzględni nowe zjawiska i daje możliwość oceny jakościowej. Tworzyłoby to możliwość selekcjonowania czasopism o najwyższych standardach naukowych i wyłączenia z parametryzacji tych, które mają charakter popularny. Nie zapominajmy przy tym, że Polskę jako znaczący kraj europejski, stać na wypracowanie własnych, bardziej skutecznych procedur oceny czasopism i nie musimy zdawać się na kryteria zewnętrzne. Przykładem takiego działania może być podjęta w 2015 roku próba stworzenia Polskiej Bazy Cytowań, dzięki której możliwe byłoby ustalenie Polskiego Współczynnika Wpływu (PWW), pozwalającego na ustalenie jak często cytowane są poszczególne teksty w poszczególnych czasopismach oraz jaka jest (mierzona ilościowo) siła oddziaływania poszczególnych czasopism w wymiarze krajowym. Rezygnacja z części B ministerialnego wykazu czasopism byłaby w naszym odczuciu wyrazem porażki, jaką ponieśliśmy jako kraj w samookreśleniu kryteriów oceny jakości polskiej nauki.

Zwracamy uwagę, że w ostatnich latach środowiska akademickie włożyły ogromny wysiłek i środki, by dostosować polskie czasopisma do wymagań międzynarodowych, dzięki staraniom zespołów redakcyjnych, których członkowie w znakomitej większości pracują społecznie. Wiele z nich takie standardy spełnia, a one same są wartościową platformą obiegu nauki. Nie negując znaczenia dokonań na forum międzynarodowym, nie możemy zaakceptować marginalizacji dorobku lat polskich naukowców publikujących w naszych czasopismach. Czasopisma z listy B stanowią bardzo ważną i witalną dla polskiej nauki płaszczyznę interdyscyplinarnego dyskursu pomiędzy przedstawicielami nauk społecznych i humanistycznych, m.in. pedagogami, filozofami, antropologami i historykami. Jej zamknięcie nie tylko nie przyczyni się do rozwoju polskiej nauki, ale może stać się instrumentem jej wyhamowania, ograniczenia i zastoju oraz jest niepokojącym wyrazem tendencji do globalizacji nauki, rozmycia i eliminacji z dyskursu naukowego zagadnień o dużym znaczeniu dla naszego kraju.

Na tego rodzaju ryzyko zwracano uwagę w World Social Science Report 2010, w którym pisano „Wytwarzanie i obieg wiedzy naukowej wykazuje silne ciążenie ku językowi angielskiemu i krajom, gdzie angielski jest powszechny w kręgach

---

akademickich. Taka hegemonia lingwistyczna nie tylko tworzy bariery dla udziału w tym procesie uczonych, dla których angielski jest nieadekwatny w ich środowisku akademickim. Ale, co więcej, i jest to bardziej istotne, wyklucza perspektywy i paradygmaty, które są zakorzenione w innej językowej i kulturowej tradycji. Tym samym, zubaża nauki społeczne jako całość". Nie przyczyniamy się do tego osłabienia, własnymi rękoma, samowykluczając polską tradycję naukową i polski horyzont teoretyczno-aksjologiczny z możliwości rozwoju. Chyba żaden kraj nie posunął się do kroku tak radykalnej marginalizacji własnego języka i narodowego humanistycznego dorobku narodowego.

Stworzenie wymogów parametryzacyjnych jako warunku finansowania nauki, a następnie likwidacja najbardziej znaczącego obszaru ich zdobywania, nie jest instrumentem ponoszenia jakości, ale narzędziem likwidacji polskich nauk humanistyczno-społecznych. W humanistyce i naukach społecznych środowisko języka polskiego jest nieodzownym czynnikiem rozwoju naukowego, również tego czerpiącego ze świata i otwartego na świat. Jako naukowcy myślący głównie w języku polskim musimy mieć odpowiednie forum wymiany myśli, czemu służą właśnie czasopisma naukowe.

Dlatego zwracamy się do Pana Ministra oraz do Państwa Posłów o zachowanie ważnej dla humanistyki i nauk społecznych platformy polskich czasopism oraz zachowanie ich roli i znaczenia w systemie oceny parametrycznej jednostek i indywidualnej naukowców.

Gdańsk, dnia 8.11.2017 r.

Lista sygnatariuszy pisma w załączeniu